

Serce za serce - koncert z dedykacją



Serce za serce - koncert z dedykacją.

Człowiek tak naprawdę nie bardzo lubi prosić. Często o wiele łatwiej jest spełnić przysługę niż ją przyjąć. Każdy chciałby być niezależny i jak najwięcej zawdzięczać samemu sobie. Nie lubimy prosić, wolimy uważać, że coś się nam należy. Ale tak naprawdę największy problem mamy z okazywaniem wdzięczności. Naturalnie nie wszyscy. Nie mają go organizatorzy koncertu z dedykacją „SERCE za SERCE”, który odbył się w miniony piątek w Miejskim Centrum Kultury w Czarnkowie. Organizacja koncertów charytatywnych ma długą tradycję. Od dawien dawna zdobywa się w ten sposób fundusze potrzebne na określony, szlachetny cel. Artyści uznając wagę przedsięwzięcia rezygnują wówczas w całości lub w części z należnego im honorarium, a zaproszeni goście i widzowie kupują bilety przyczyniając się do powodzenia przedsięwzięcia. Nie ulega wątpliwości, że koncerty takie spełniają swoją misję pomagania potrzebującym, łącząc ją z przyjemnością uczestniczenia w wydarzeniach artystycznych i kulturalnych.

Organizatorzy niezwykłego koncertu „SERCE za SERCE” dedykowanego wszystkim, którzy pomogli Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Czarnkowie w latach 2011-2012 budować więzi między ludźmi i przeciwdziałać izolacji wybranych grup społecznych, a w ślad za tym zbudować silne partnerstwa w działaniach na przyszłość, odwołali się do filozofów starożytności. Powiadali oni, że „wdzięczność, to oznaka szlachetnego serca”, a nawet, że „...to nie tylko najwyższa z cnót. To matka ich wszystkich”. Skoro zatem udało się dzięki dobrym ludziom i organizacjom zorganizować spotkania wigilijne dla dużej grupy mieszkańców gminy Czarnków w Gajewie i dla jeszcze większej, ponad trzystuosobowej, w Sarbi, gdzie łamali się opłatkiem ci, którzy sobie w życiu radzą, z tymi, którym w trudnej rzeczywistości żyje się gorzej, skoro udało się stworzyć i - mimo braku dofinansowania z UE - zapewnić funkcjonowanie Centrum Integracji Społecznej w Gębiczynie, które pomaga osobom bezrobotnym w odnalezieniu siebie przez pracę społecznie użyteczną, i skoro udało się spotkać w pół drogi z czarnkowską DOMENĄ KOBIET i Uniwersytetem Trzeciego Wieku, żeby kontynuować ideę organizowania kameralnych koncertów pod hasłem „Podziel się Wigilią” ... i można byłoby wymieniać jeszcze wiele projektów, które udały się wyłącznie dzięki prawdziwym partnerstwom ... to niewątpliwie było i jest za co i komu dziękować.

Zaproszono zatem dobroczyńców, których obdarowano prezentami muzycznymi w wykonaniu członków chóru „Harmonia”, a także wirtuoza akordeonu Mariusza Ambrożuka, piosenkarza i saksofonisty Piotra Pawlaka oraz wschodzącej gwiazdy - wirtuoza skrzypiec elektrycznych Tomasza Dolskiego.

Piękną kolędę „Oj, Maluśki, Maluśki”, w nowatorskiej aranżacji Mieczysława Wilanta, chór pod dyktando Michała Górznego zadedykował wszystkim, którzy pomagali, pomagają i pomagać zamierzają potrzebującym, po czym sam będąc adresatem podziękowań wystąpił z pierwszą dedykacją dla osoby, która od dawna wspiera działalność prospołeczną we wszystkich jej aspektach. Pomaga, przekonuje, często tocząc potyczki z oponentami, zawsze z czystą intencją i czystym sercem. Dla Pana Wójta Bolesława Chwaścianka arię „Usta milczą, dusza śpiewa” zaśpiewał duet młodych, świetnie zapowiadających się solistów Kasi Wizy i Tomka Czarneckiego.

„Każdy, kto zachował zdolność postrzegania tego, co piękne, nigdy się nie zestarzeje” i pewnie do nikogo nie dałoby się dopasować tego cytatu z Franza Kafki bardziej niż do dyrektora MCK Jana Pertka, który zawsze użyczał kawałek sceny czy parkietu dla potrzeb wyższego rzędu, a teraz w podziękowanie od organizatorów otrzymał „Radość w miłości” w wykonaniu skądinąd znanego mu chóru.

Eeeech, łza się w oku kręci...

Po występie chóru na estradzie pojawił się pełen uroku osobistego młody człowiek, który nazywa się Mariusz Ambrożuk, uczestnik programu „Jaka to melodia”, oraz „Must be the Music - Tylko Muzyka”, akompaniujący również w Teatrze Gorzowskim i który bez wahania odpowiedział na zaproszenie do udziału w koncercie, który w nazwie miał „serce”. Fantastycznie zagrał dla włodarzy miasta i powiatu, a także dla wszystkich i każdego z osobna sołtysów, szczególnie dla tych, którzy pomagali w organizacji spotkań wigilijnych i którzy wspierają wszelkie działania integracyjne: dla pani Longiny Wiki i panów Edwarda Wichra, Leonarda Buse oraz Mariana Molskiego. Prezent muzyczny od Mariusza otrzymała także czarnkowska „Domena Kobiet” za wigor i swobodę działania na rzecz dzieci i dorosłych, dalej aktywne kobiety z Uniwersytetu trzeciego Wieku oraz Pani Poseł Maria Małgorzata Janyska za owe cenne prokobiece inicjatywy. Nie tylko adresatkom dedykacji nogi rwały się do tańca, a serca drżały w rytm znanych standardów podczas występu młodego wirtuoza. Najważniejsze, że obiecał dalszą współpracę, więc uda się zapewne zaprosić go jeszcze nie raz.

Natomiast już po raz drugi zagościł na scenie MCK Piotr Pawlak, który ze swoim saksofonem koncertuje w całej Polsce, a pochodzi z Piły. Wyciszył swoimi piosenkami i utworami muzycznymi nastrój rozedrgania i rozdawał muzyczne prezenty kolejnym adresatom dedykacji. Raz jeszcze dziewczynom z Domeny Kobiet za to, że nie chowają „świecy pod korcem” tylko płoną świeżym blaskiem i że sprawiając radość dzieciom dają lekkiego, pozytywnego „kopa” dorosłym. Żony i mamy dzielą się niewielką przecież działką czasu z potrzebującymi i jakoś zawsze im to wychodzi. I z całą pewnością kręci Je saksofon z Piotrem w tle.

Zagrał i zaśpiewał Pan Piotr Pawlak wiele utworów dla rozlicznych adresatów wymienianych z imienia i nazwiska: dla ludzi biznesu i ich firm, którzy udzielili wsparcia finansowego i rzeczowego, dla urzędników z otwartą głową, którzy nawet w sztywnych przepisach i normach prawnych znajdują serce, czyli źródło, które nigdy nie wysycha, dla gospodarzy, którzy dzielili się nie tylko płodami ziemi, dla dyrektorów szkół, którzy pomagali w przygotowaniu programów artystycznych z udziałem dzieci, dla świetnych i znających swoją wartość Pań z Koła Gospodyń w Sarbi, które włożyły mnóstwo wysiłku w przygotowanie wieczerzy wigilijnej, dla Pani Teresy Kiny ze Stowarzyszenia Gajewo- Bukowiec „Wspólna Sprawa” za harmonijną współpracę przy wszystkich działaniach w zakresie ekonomii solidarnej, dla Pana Nadleśniczego Macieja Strawy za szczerą gotowość do udzielania pomocy w każdej sytuacji, nawet podbramkowej, czy wreszcie dla tych, którzy decydują o sprawach najtrudniejszych, czyli o środkach finansowych, w tym przeznaczonych na integrację społeczną, szeroko rozumianą. **Kilkadziesiąt dobrych nazwisk dobrych ludzi**, bardzo często zresztą pojawiających się na tych łamach, to pojedyncze cegiełki, z których powstają największe zamki. Za każdym nazwiskiem, jak za pojedynczą cegiełką, kryje się ważne osiągnięcie, zasługujące na podziękowanie.

Tomasz Dolski to siedemnastolatek, który na naszych oczach wyrasta na gwiazdę. Pewien swoich możliwości i talentu dał popis kunsztu muzycznego, zaraził młodością i pozytywną energią poważną klubową publiczność. Finalista I edycji Programu TV Polsat „Must be the Music...”, w którym zajął III miejsce spośród ponad dziesięciu tysięcy uczestników. Zagrał 120 koncertów w całej Polsce, również w programie „Jaka to melodia”. Jest uczniem Szkoły Muzycznej III stopnia w Pile w klasie skrzypiec oraz wydziału wokalnego. Niebawem zadebiutuje jako aktor w serialu „Malanowski i Partnerzy”. Z radością będziemy obserwować rozwój jego kariery.

Tomasz Dolski wie, że jeśli chce się zdobyć ludzi, trzeba w zamian dać własne serce. I z całą pewnością włożył je w grane przez siebie utwory w tym własne kompozycje. Zagrał je z temperamentem i fantastyczną energią dla Pani Marzeny Wojtkowiak z TV Antserwis, która jest dobrym duchem i wsparciem dla wielu rodzin z problemami, dla inicjatyw społecznych, jest po prostu dobrym człowiekiem. Zagrał Tomasz dla przedstawicieli Forum Gospodarczego za zrozumienie problematyki solidarności społecznej, dla lokalnej Grupy Rybackiej Warta - Noteć, dla gospodarstw rybnych, dzięki którym wszyscy mogli w czasie gminnych wigilii uraczyć się tradycyjną świeżą rybą, dla sadowników, którzy dzielili się jabłkami, symbolizującymi płodność i dobre jutro, dla wielu osób, z których każdy zrobił coś, bez czego nie udałoby się tworzyć obszarów dobra, dla pracowników małych, czarnkowskich kawiarenek, w których zawsze czeka gościnny kącik na spotkania organizacyjne, dla księdza, który objaśnia sens przesłań wigilijnych, dla tych, co naprawiają komputer i dla tych, co stroją stoły i choinki, dla beneficjentów CIS-u, którzy już nie tylko biorą, ale i dają. I dla ich instruktorów, **którzy uczą, przekazując tak wiele, za tak niewiele** i którzy razem z Fundacją „Gębiczyn” tworzą piękne i klimatyczne miejsce do życia i zwiedzania. I wreszcie dla wspinających gości z Fundacji Pomocy Wzajemnej „Barka” Barbary i Tomasza Sadowskich, których intelektualny i praktyczny wkład w rozumienie i potrzebę działania na rzecz tworzenia partnerstw i solidarności społecznej jest nie do przecenienia. Dla nich wszystkich zagrał na skrzypcach Tomek Dolski dając, ale i odbierając od widzów sporą dawkę pozytywnej energii. Może uda się jeszcze zaprosić młodego wirtuoza skrzypiec do Czarnkowa... Oj działałoby się, działa!

Koncert poprowadzili z nutką powagi i żartu, nieustannie dziękując darczyńcom, jego współorganizatorzy: Monika Piotrowska - kierownik GOPS, Agnieszka Jachimczyk z „Domeny Kobiet” oraz Stefan Wawrzyniak - prezes Fundacji „Gębiczyn”. Partnerami organizacji Koncertu było także miejskie Centrum Kultury oraz TV Antservis. Obsługę fotograficzną zapewnił Pan Jacek Sokołowski, a filmowała Pani red. Marzena Wojtkowiak.

Pozostaje zgodzić się z powiedzeniem, że „małe rzeczy, które sprawiają radość, to prawdziwe źródło energii i kojący plasterek na troski”. A że z małych rzeczy wyrastają wielkie, to już każdy sobie dośpiewa.

/ awa /

Wszystkie Fot. Jacek Sokołowski